Rok VI. Kraków, Sobota 1 Czerwca 1901. **Nr. 22.**

Cena prenumeraty z przesyłką:

w Austryi:

rocznie . . . . kor. 4.—
półrocznie . . . „ 2.—
kwartalnie . . „ 1.—

za granicą:

rocznie . . . . kor. 5.—
półrocznie . . . „ 2.60
kwartalnie . . „ 1.30
Pojedyńczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya „Prawdy“
Kraków, ul. Kanonicza Nr. 6.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3 — 4 popoł.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują“. Psalm 126.

Wychodzi w każdą sobotę.
Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **X. Dr. Franciszek Gołba.**

Kto z Bogiem — Bóg z nim. | **Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.** | **Módl się i pracuj.**

Z powiatu Tarnobrzeskiego

Doszło już kilkanaście egzemplarzy «Prawdy» i do naszego powiatu. Przyznam się, żeśmy z początku niedowierzająco czytali; bo tyle ludowcy nakłamali na «Prawdę», żeśmy w końcu uwierzyli. Ale gdyśmy się rozczytali, tośmy się i przekonali, że «Prawda» jedynie pisze prawdę i poczciwie myśli o doli chłopskiej.

Nasz powiat cały zaarendowali ludowcy, a małą cząsteczkę Stojałowczycy. Podzielili oni powiat cały na cząstki, poustanawiali setników i dziesiętników i zakneblowali wszystkim usta. Z początku garnęliśmy się ochoczo, bo to i nowość i dużo obiecanek było i zabawek. Ale wkońcu nie mogliśmy już strawić tego trucicielskiego pokarmu, jaki nam «Przyjaciel ludu» dawał i oglądaliśmy się za inną gazetką. Tę poznaliśmy w «Prawdzie».

Pierwszym wojownikiem, który śmiało wystąpił przeciw komedyantom od Przyjaciela ludu, był Maciej Kaczak, chłop z Dąbrowicy. Majętny to wościanin, uczciwy, mądry i odważny. Zeszłego roku czytywał jeszcze Przyjaciela ludu i Wieniec, a gdy mu się w głowie nie mogło pomieścić, by to było prawdą, co te gazetki pisały, począł się wypytywać ludzi mądrzejszych o różne rzeczy, czytać broszurki i inne gazetki; i tak się zmienił, że wyrzucił na gnój Przyjaciela ludu i Wieniec. Odtąd te gazetki szelmują go i chłopi ludowcy wyzywają, a nawet się odgrażają.

Otóż ten Maciej Kaczak napisał broszurkę pod tytułem: «Uwagi o wnioskach zmierzających do łączenia obszarów dworskich z gminami». Broszurka ta bardzo cięto napisana mądrze wyjaśnia wnioski Dunajewskiego i Potoczka. Posyłam ją redakcyi do przeczytania. Broszurkę tę rozchwytują chłopi w powiecie Tarnobrzeskim, bo im się oczy na wiele rzeczy otworzyło.

Ta broszurka tak rozzłościła ludowców, że już ostatnimi słowy Kaczaka wyzywają, otóż z ciekawości udałem się do Kaczaka, by poznać, czy on się tem martwi. Nie zastałem go w domu, ale za to otrzymałem od niego list z dnia 13-go maja, w którym między innymi tak pisze: «Nie odpowiadam tym razem żadnym szczekającym na mnie jakimś tam urwisom z tej szelmowskiej zgrai ludowców. Czemuż nie polemizują z uwagami o właściwym wniosku, lecz wziąwszy jeno pod uwagę wstęp, gdzie im prawdę w oczy rzucono, pod sąd ludu się uciekają. Czyż już tak w siebie wmówili, że oni tylko są ludem, a poza tem nikt inny!?» A dalej pisze: «Zwolennicy Stapińskiego obsypują mnie przezwiskami. Ludzie ciemni wierzą takiemu Stapińskiemu»

Ja się nie dziwię, że ludowcy Kaczaka Macieja nienawidzą, bo im nagadał tyle prawdy, jak nikt inny. Oto na str. 7 swoich Uwag tak pisze: «Dużo jest też u nas takich, co wierzą innym znowu oszukańcom, takim jak Stapiński i poseł Krempa, co też obracają po wiecach językiem jak wiatrak śmigami, ino że wiatrak to choć żyto zmiele na razówkę, a z ich gadania nawet nędznej plewy nie będziesz miał w zysku, ino ci w głowie zatumani i ślepia piaskiem zasypie, co słonka prawdy nie uwidzisz ni głosu rozsądku nie usłyszysz, tak ci ten skrzeczący głos Krempy ciągiem w uszach będzie dudnieć, a jego kaprawe oczy i krzywa figura widzenie zasłaniać.

Tacy też obiecują dużo, bo i zniesienie wszelkich podatków dla chłopa, i powszechne głosowanie, i prawo wyboru księży przez parafian, i prawo polowania nie-

ograniczone dla każdego, i tanią sól i wódkę, i inne rozmaite cudowności, byle ich tylko wybrać posłami.

Obiecanka cacanka, a głupim, co w możliwość zniesienia podatków wierzą, radość. Byli ta już przez 4 lata posłami i ani podatków nie znieśli ani nic dobrego nie zrobili. A teraz przed wyborami to tylko wymyślaniem na Koło polskie w oczy wam ciskali i obiecywali, że jak osobno przeciw innym Polakom pójdą, to dla was coś zrobią. Tak jakby to łatwiej było przeprowadzić coś dobrego dla ludu, gdy się jest w kilku tylko, niż gdy się idzie w całej kupie siedemdziesięciu posłów. Tak jakgdyby ciężki wóz naszych żądań i potrzeb łatwiej było wytoczyć pod bystrą górę Rady państwa, gdy się go pcha w ośmiu, niż gdyby się go w siedemdziesięciu pchało.

Oni ciągle wam tylko mówili, że Koło polskie to jest taki dom, w którym jest pełno śmiecia, więc że do tego domu w te śmiecie nigdy nie wejdą tylko za oknami zostaną i tam krzyczeć będą.

No, ja ta nie wiem, czy jeżeli w jakiej izbie śmiecie jest, samo krzyczenie za oknami co pomoże.

Mnie się ta na mój rozum tak widzi, że prędzej poradzi śmieciom ten, co do tego domu śmiało z miotłą w garści wlezie, zobaczy czy są śmiecie, a jeżeli są, wymiecie, niż ten co nawet drzwi domu nie uchyli, ani nie zajrzy, tylko przed oknami wrzeszczeć będzie na to tylko, by wszystkie nasze wrogi, wszystkie szwaby i żydy miały z tego uciechę.

Ale za dużom się już o tych łgarzach rozpisał.

Oni nawet czterech moich liter nie warci.

Jak chcecie się o nich dowiedzieć, jacy to są porządni ludzie, to przeczytajcie sobie w «Wieńcu», «Przyjacielu ludu», «Naprzodzie», «Monitorze», co oni sami na siebie w ostatnich dwóch latach wypisywali. Przeczytajcie co Breiter pisze o Stapińskim, jak mu zdradę ludu i zaprzedanie wszystkich dłużników banku włościańskiego zarzuca.

Przeczytajcie, co Stapiński pisze o Stojałowskim, jak go zdrajcą, moskalem, oszustem politycznym nazywa, jak mu brania pieniędzy i od rządu i od moskali i od żydów i nawet od siedzącego w więzieniu złodzieja Kłosowskiego wypomina.

Przeczytajcie, co Stojałowski pisze o Krempie, jak go nazywa pijakiem, «tanią fujarą za dziesięć złr.», co pisze o Wójciku i innych w liście do Danielaka, «że Krempa, Wójcik przy całej swej głupocie, jeszcze lichy, podły charakter mają». — Przeczytajcie sobie wszystko, i o pijaku Szajerze i o przedajnym Bombie i o innych, a wtedy pomyślicie sobie: «A to ładnych mamy posłów i przyjaciół» i pluniecie na tę całą zgraję.

Ja wyznaję, że p. Maciej Kaczak pismem swem przysłużył się uczciwej sprawie, że p. Maciej Kaczak jest uczciwym i odważnym chłopem polskim, który wielu nas chwiejnych wyrwał z pod sztandaru kłamstw, hańbowań i oszczerstw, i że on nas zaprowadzi pod lepszy sztandar, bo mu Pan Bóg dał rozum, odwagę i roztropność.

Cześć Ci, zacny mój kolego a pocieszaj się tą nadzieją, że i w powiecie Tarnobrzeskim za Twoim wpływem otwiera się ludowi tak oczy, jak się już otworzyły w innych powiatach, gdzie kopnęli nogą Stapińskiego i Krempę. Za Twoją odwagę P. Bóg Cię nagrodzi a uczciwi ludzie uszanują.

Chłop z pod Tarnobrzega.

(*Przypisek Redakcyi.* Nie umieściliśmy podpisu tego włościanina, by go ochronić od prześladowań).

Wiadomości z kraju.

Kraków. Na zjeździe rolników poruszono bardzo wiele spraw odnoszących się do polepszenia uprawy roli i hodowli ryb. Mianowicie należy podnieść, że uchwalono wezwać rząd i sejm, ażeby utworzył fundusz, z któregoby udzielano pożyczek na drenowanie pól. Zajmowano się także sprawą wychodźtwa. Wszyscy zgodzili się na to, że trzeba zorganizować, czyli należycie urządzić pośrednictwo w pracy. W ten sposób można zapobiedz oszustwom i wyzyskom, a nadto zapobiedz wychodzeniu dzieci na robotę za granicę.

Ze sprawozdania towarzystwa rybackiego dowiadujemy się, że w kraju istnieje 157 wzorowo urządzonych gospodarstw stawowych, że w przeciągu 10 lat rozpuszczono około 14 milionów sztuk narybku. Zeszłego roku rozpuszczono pół trzecia miliona narybku i raków.

Grady w kraju. Zatrważające wieści nadeszły do Towarzystwa Ubezpieczeń o gradach, jakie spadły w zachodniej części kraju, jakoteż w powiatach Chrzanowskim i Skałackim, niemniej w środkowej części kraju. W Towarzystwie Ubezpieczeń zgłoszono szkody z następujących powiatów: Chrzanów, Rzeszów, Jarosław, Husiatyn, Rawa, Brody, Złoczów, Kołomyja, Żółkiew, Sokal, Skałat, Podhajce, Bursztyn, nadto z Bukowiny z powiatów czerniowieckiego, kocmańskiego. Nawet jęczmień, rosnący bardzo powoli, uległ zupełnemu zniszczeniu, tak, że w kilku miejscowościach rola będzie musiała być na nowo przeoraną i jarem zbożem zasianą. Szkody rolników są bardzo znaczne.

Lwów. Galicyjski Wydział krajowy ustanowił osobną komisyę krajową i polecił jej nakreślić plan dróg wodnych. Komisya obradowała nad rządowym projektem dróg wodnych i ułożyła wnioski, które przesłała Kołu polskiemu. W myśl tych wniosków powinien rząd 1) wybudować więcej dróg wodnych w Galicyi, niż zamierza; 2) nie żądać, ażeby

kraje przyczyniały się do budowy dróg wodnych ze swej strony; 3) wreszcie powinien rząd obrócić część funduszu 250 milionów, przeznaczonego na budowę dróg wodnych, na regulacyę rzek; 4) uregulować następujące rzeki karpackie, dowożące do kanałów drzewo i kamienie z karpat: Dunajec, Wisłoka i San wyłącznie kosztem skarbu państwa, a kosztem państwa i kraju: Skawa, Raba, Wisłok, Stryj, Świca i obie Bystrzyce.

Ks. arcybiskup Bilczewski przeznaczył 2.000 K na budowę domu dla terminatorów. Długoletnim opiekunem ich był obecny ks. biskup tarnowski dr Wałęga. Ks. arcybisku, korzystając ze sposobności, jaka się zdarzyła z powodu przybycia młodzieży rzemieślniczej na konsekracyę do Tarnowa, wręczył ten hojny dar przewodnikowi wdzięcznej młodzieży.

Sambor. W miejscowości Kranzberg pod Samborem pożar zrządził szkodę na 30.000 K. Aresztowano żyda Bleiberga, jako podejrzanego o podpalenie.

W Tarnowie robotnicy żalą się na brak zarobku. Chcąc zapobiedz grożącej nędzy, stara się ks. dr Dutkiewicz, wiceprezes stowarzyszenia «Praca», o wyjednanie zarobku dla robotników tarnowskich przy budowie koszar wojskowych. Nadto zwrócono się z prośbą do Koła polskiego, aby skłoniło rząd do budowy szkoły realnej w Tarnowie.

Co słychać w świecie?

Rada państwa uchwaliła nowy podatek od wódki. Od każdego litra wódki będzie się obecnie płacić 10 ct. podatku więcej, aniżeli dotąd. Zważywszy, że bez wódki można się obejść zupełnie, zaczem przemawiają uczeni lekarze, a we Francyi odmówiono płacy żołnierzom na piwo, cydr (wino owocowe) i wino, nie mamy potrzeby utyskiwać na to podniesienie podatku od wódki.

Gorszem jest to, że rząd zapowiada zaprowadzenie następujących nowych podatków: 1) Podatek od zapałek, który ma przynieść 5 milionów koron; 2) Podatek od tytoniu i cygar. I bez tej sztucznej podniety można się obejść, dlatego włościanie nie potrzebują się bardzo obawiać tego podatku; 3) Podatek od jazdy koleją, czyli podwyższenie ceny biletów osobowych.

Ubezpieczenie robotników prywatnych. Wniesiony w Izbie posłów projekt o ubezpieczeniu urzędników prywatnych nakłada na wszystkich ludzi, począwszy od 18 lat wieku, pozostających w służbie prywatnej za miesięczną lub roczną płacą, wynoszącą co najmniej 600 K rocznie, obowiązek ubezpieczenia. Wyjęci są mężczyźni, którzy po roku 50, a kobiety, które po roku 40 otrzymały posadę, z której obowiązek ubezpieczenia wynika. Projekt ustanawia trzy klasy urzędników prywatnych, a to: 1) z rocznymi poborami do 1.200 K, 2) od 1.200—2.400 K, 3) ponad 2.400 K. Przedmiotem ubezpieczenia są: 1) renta na wypadek niezdolności do zarabiania, 2) renta na starość, 3) wsparcie w razie braku posady, 4) renta wdowia, 5) dodatki na wychowanie dzieci, 6) ewentualny jednorazowy datek dla rodziny pozostałej po zmarłych urzędnikach prywatnych. W pierwszej klasie wynosi renta w razie nieudolności do pracy 600 K, reszta na starość 900 K, wdowia 300 K; w drugiej klasie renta w razie niezdolności 900 K, na starość 1.350 K, wdowia 400 K; w trzeciej klasie renta w razie niezdolności 1.200 K, na starość 1.800 K, wdowia 600 K. Wsparcie w razie braku posady, udzielane najdłużej przez 12 miesięcy, równa się rencie w razie niezdolności do pracy. Dodatki na wychowanie dzieci wynoszą przeciętnie 10—20%, a wymieniony wyżej jednorazowy datek 50% tej renty. Na asekuracyę rę uiszcza się albo premie, albo t. zw. dopłaty. Premie wynoszą miesięcznie w 1-szej klasie $4\frac{1}{2}$ K od pracodawcy i 3 K od ubezpieczonego, w 2-giej klasie $6\frac{3}{4}$ K od pracodawcy i 6 K od ubezpieczonego, w 3-ciej klasie 9 K od pracodawcy i 9 K od ubezpieczonego. Dopłaty uiszcza sam pracodawca Ubezpieczeń tych dokonuje albo osobny, w tym celu powstać mający zakład pensyjny pod nadzorem państwowym, lub też prywatny zakład asekuracyjny, również pozostający pod nadzorem rządu.

Koło polskie uchwaliło głosować za 9 godzinną pracą w kopalniach, mając wzgląd na to, że robotnik zarobi więcej, i że nie będzie zachodziła obawa podniesienia ceny węgla. Ks. dr Żyguliński, Michejda i kilkunastu innych posłów żądało skrócenia pracy na 8 godzin z powodu tego, że praca w kopalniach jest wyczerpująca. Ich zapatrywanie jest słuszne. Obok Rady państwa w Wiedniu, toczą się obrady tak zwanych delegacyj wspólnych czyli przedstawicieli austryackiej i węgierskiej Rady państwa. Delegacye te uchwalają budżet na wspólne wydatki państwa t. j. na wojsko, flotę wojenną, utrzymanie ambasadorów i wogóle przedstawicieli Austro-Węgier w innych państwach. Na samo wojsko wydatki w roku 1902 mają wynosić 242 miliony 568 tysięcy koron.

Mysłowice. Robotników z Galicyi, zatrudnionych od dłuższego czasu w cegielniach, policya pruska zabrała od pracy i bez grosza odstawiła do Szczakowej, pod opiekę władz austryackich.

Madryt. W Motril, w Granadzie nastąpiło trzęsienie ziemi, wiele domów runęło w gruzy.

W Monzy we Włoszech, gdzie został zamordowany król Humbert, zastrejkowały robotnice socyalistki z tego powodu, że fabrykant Ricci przyjął do fabryki zakonnice i powierzył im opiekę nad moralnością robotnic. Całe miasto wzięło udział w utarczkach, które z tego powodu powstały. Robotnice katolickie żądały, ażeby zakonnice pozostały. Gdy się o tem dowiedzieli robotnicy socyaliści przyszli z pomocą «towarzyszkom» swoim w ten sposób, że zagrozili strejkiem. Ricci obawiając się z tego powodu wielkich strat, ustąpił i zakonnice oddalił. Teraz mogą socyalistki bez nadzoru dopuszczać się rozmaitych bezwstydnych czynów, które nazywają wolną miłością.

Rzym. Redaktorowie dzienników i pism katolickich w Belgii, mieli posłuchanie prywatne u Ojca św. Leona XIII. i złożyli w darze 113 tysięcy franków. Ojciec św. rozrzewniony tą synowską miłością, podziękował dziennikarzom i udzielił im swego Apostolskiego błogosławieństwa.

We Wrześni w Księstwie poznańskiem, uczniowie gimnazyalni nie chcieli dawać odpowiedzi w niemieckim języku przy nauce religii, za co zostali ukarani. Wskutek tego wielka liczba ludzi wtargnęła do gimnazyum. Wreszcie wkroczyła policya i rozproszyła zbiegowisko. Wiele osób aresztowano.

Afryka. Pod Kenharett stoczyli Anglicy potyczkę z większym oddziałem boerskim. Boerowie cofnęli się utraciwszy 32 ludzi. W innym miejscu spowodowali Boerowie wykolejenie angielskiego pociągu, wiozącego zapasy żywności. Dwaj urzędnicy kolejowi ponieśli śmierć.

Chiny. Cesarz niemiecki zarządził, ażeby eskadra pancerna powróciła z wód chińskich. Liczba wojska przebywającego w Chinach ma być zmniejszona.

Nie damy się!

Kilka lat wstecz, założono w każdej gminie naszej parafii Kólko rolnicze ze sklepikiem, oraz poczęły i gazetki dobre zaglądać do nas. W tym też czasie, dzięki energicznej i zbożnej pracy duchowieństwa, ustały wesela i muzyki w karczmie, nocne swawole i krzyki.

Z zysku w sklepie Kółka rolniczego odnowiono ołtarz wielki w kościele parafialnym, kosztem przeszło tysiąc 200 koron, zeszłego zaś roku z funduszu tegoż sklepu odnowiono ołtarz św. Izydora, kosztem około 600 koron, zaś dwa sklepiki innych Kółek w parafii, sprawiły lichtarze posrebrzane kosztem około 300 koron.

Taka więc praca prowadziła nas do oświaty, a przez dobrą oświatę do Boga.

Lecz nieszczęście chciało, że w tych czasach przywlokło się do nas żydzisko, wynajął karczmę od dworu, a piekąc perki w popiele «wiględował», czy goje idą po okowitę. Otóż w przeciągu 7 do 8 lat zebrał od «głupich gojów» — wiecie ile? Około 38 tysięcy koron! Za te nasze pieniądze kupił dom pod Krakowem, ale jak sam mówił: że «na miejscu to go i kamień mchim porasta», odsprzedał wspomniany dom a kupił u tutejszego gospodarza kawałek gruntu i dom z ogrodem, zamyśla się budować tuż obok kościoła.

Wiadomo Wam kochani czytelnicy, że z końcem starego, a na początku nowego Wieku, parafie, gminy, lub pojedyncze osoby stawiają różne pomniki, na cześć Zbawicielowi z napisem: Jezus Chrystus— Bóg-Człowiek - żyje—króluje—rozkazuje! Tu krzyż na granicy dwóch wsi, tam kaplica lub jakiś Zaklad jak np. w Oświęcimiu. A u nas? — O zgrozo! Jakby na urągowisko Panu Jezusowi ma się budować karczma obok kościoła.

Lecz bracia kochani, po smutku następuje radość. I ja też wesołą nowinę Wam powiem, że już żyd karczmy budował nie będzie.

Dziwno Wam pewnie, kto tę sprawę pchnął na lepsze tory. A — powiecie — pewnie wójt z radą gminną stanął na przeszkodzie? O, bynajmniej. Z kim się spotkałeś, każdy mówił, że nikt stawiać nie zabroni. Byli tacy radni, którzy od początku sprzeciwiali się temu, lecz — niestety — znaleźli się inni, co otwarcie popierali żyda. Tymczasem stało się inaczej. Czcigodny nasz ks. Proboszcz, dowiedziawszy się o tem wtenczas dopiero, gdy żyd zaczął brać doly na fundamenta pod karczmę, jak najgoręcej sprawą się zajął. Prosił Radę gminną, by nie dawała koncesyi na budowę karczmy, wszystkich parafian wezwał do wniesienia protestu przeciwko budowie karczmy koło Domu Bożego, a równocześnie wniósł zażalenie do c. k. Władzy z prośbą o interwencyę. I cóż Władza odpowiedziała? *Oto poleciła Urzędowi gminnemu, by sprawą udzielenia konsensu żydowi na budowę karczmy przedłożył Radzie gminnej, by ta z przysługującego jej prawa według §. 20 ust. budow. z dnia 13/10 1809 nr. 133 Dz. u kr. uchwaliła, jak największą odległość karczmy od kościoła i szkoły, by zbadała plany i przesłuchała wszystkich sąsiadów a w pierwszej linii ks. Proboszcza, by odniosła się do c. k. Starostwa jako Władzy przemysłowej, by przy asystencyi c. k. Żandarmeryi wstrzymała dalszą budowę karczmy.*

Pismo to, ku wielkiej radości całej parafii odczytał nam ks. Proboszcz w niedzielę po kazaniu i przedstawił: «że sami mamy sposób bronienia się «przed nędzą, która nam grozi ze strony żydów, jak «z pisma c. k. Władzy wypływa, atoli my sami nie «chcemy z tego prawa korzystać i sprowadzamy na «siebie ranę, tak moralną jak materyalną, która w tych «czasach najwięcej nam grozi. Tych zaś, którzy nam «otwierają oczy na zgubę i niosą nam zbawczy ra«tunek, niektórzy z nas słuchać nie chcą i czarną «niewdzięcznością się odpłacają».

Do tych można zastosować słowa Pisma św.: «Biada, którzyście mądrymi w oczach waszych, a «sami przed sobą roztropnymi. Biada, którzy nazy«wacie białe czarnem, a czarne białem, dobre złem «a złe dobrem». Więc bracia kochani, dokąd idziemy? Idziemy w haniebną niewolę, gorszą od tureckiej i tatarskiej, bo... w niewolę żydowską! Idziemy tam gdzie wszyscy przeniewiercy, dla których niema nic świętego! Idziemy w piekło za życia, niepomni na sąd Boży, który nas czeka po śmierci! Czyśmy już tak nisko zeszli? O bracia kochani! już czas naj-

wyższy otrząsnąć się z tej gnuśności! Już czas najwyższy abyśmy przejrzeli na oba oczy i nie wystawiali na hańbę imienia chrześcijańskiego.

Przypomnijcie sobie, ile to było szemrania, gdy nasz czcigodny ks. Proboszcz mówił o rozszerzeniu i podwyższeniu kościoła, a patrzcie jak to żydowi chętnie złożono tysiące, za tę piekielną truciznę! — Rzućmy tylko okiem w około siebie; niemal wszędzie krzątają się i pracują nad umoralnieniem się, tylko nam — wszystko trudno! Tak nam daleko od uczuć wzniosłych do szlachetnych czynów! Ze smutkiem i wstydem wyrzec musimy słowa Psalmisty: «Staliśmy się pohańbieniem u sąsiadów naszych, śmie«chowiskiem i igrzyskiem tych, którzy są w okolicy »naszej». Księdza, nauczyciela umiemy krytykować, a nie umiemy ocenić ich pracy choćby tylko w kancelaryi parafialnej i sali szkolnej! Grosz księdza i nauczyciela kole nas w oczy, a naszych tysięcy w żydowskich kieszeniach widzieć nie chcemy.

Narzeka Prorok Pański: «Wodę naszą piliśmy «za pieniądze, drwa nasze za pieniądze kupowaliśmy», a na innem miejscu: «Dziedzictwo nasze obróciło się «do cudzych, domy nasze do obcych». A czy i do nas nie można tego zastosować? A czy tak nie jest? Czem ta piekielna opara się tworzy jak nie naszą wodą, za którą potem płacimy? Policzno bracie te gospodarstwa, które pośrednio lub bezpośrednio przeszły w inne ręce a nawet żydowskie? — Któż temu winien? Czy wielkie podatki? — O nie! Człowiek trzeźwy i pracowity a oszczędny zawsze na podatek pieniądze znajdzie. Czy może lata nieurodzajne? I to nie. Niema ich u nas jak gdzieindziej, i nie drogo kupić można. Więc któż nareszcie to spustoszenie sprawia? Nikt inny — wierzajcie — tylko ta straszna «plaga alkoholu» która jak rak toczy nasze społeczeństwo! Więc bracia kochani rozbrat z karczmą i wódką! lecz nie na krótko ale na zawsze! Niech ten rok jubileuszowy będzie rokiem naszego odrodzenia się duchowego! To zaś nasze odrodzenie się będzie najlepszym hołdem Zbawicielowi w tym Nowym Wieku! Wszystko nas pobudza do tego, nie bądźmy ślepi i głusi. Czyńmy tak, byśmy dobrą pamięć o sobie zostawili potomności. Pracujmy nad sobą a z wiarą i nadzieją patrzajmy w przyszłość lepszą.

A teraz zwracamy oczy nasze do Ciebie Przewielebny księże Proboszczu i czcigodny nasz Pasterzu! Przepełnieni wdzięcznością składamy Ci na tem miejscu serdeczne podziękowanie za pieczę i staranie, jakie podejmowałeś, aby tylko nas i parafię naszą od hańby ocalić. — Gdy wszyscy sprawę zasypiali, Ty jeden powziąłeś akcyę przeciw i z pomocą Bożą udała się szczęśliwie. Niech za to Bogu będą dzięki! My jednak niczem innem odpłacić się nie możemy jak tylko szczerem przywiązaniem i niekłamaną wdzięcznością! Przyrzekamy stać wiernie przy Tobie, rad i wskazówek Twych słuchać i w życie wprowadzać. Gdy zaś trafi się taki, co Twymi radami gardzi, pomnij, czcigodny nasz Ojcze, że parafia Twoja jest cząstką Kościoła zbudowanego na epoce. — O nim Pan Jezus powiedział, że «bramy «piekielne nie zwyciężą go». Pomnij, że tysiące serc parafian pragnie życzeniom serca Twego zadosyć uczynić, i że wcześniej czy później dobre weźmie górą nad złem. W końcu życzymy Ci z całego serca doczekać się niedługo tej błogiej chwili, abyś czcigodny nasz Ojcze mógł o nas powiedzieć: «Teraz, w sercach moich parafian Jezus żyje, króluje, rozkazuje!

Może zanadto długo nudzę Szanownych Czytelników, za co uprzejmie przepraszam, zaś Szan. Redakcyi imieniem wszystkich, dobrze myślących szlę serdeczne pozdrowienie!

Jeden z parafii Rybna a Wasz czytelnik.

Od Redakcyi. List umieściliśmy w całości, lecz przykro nam, że Pan będąc włościaninem nie pozwala pod nim umieścić swego nazwiska. List napisany jest pięknie i zdrowe nauki podaje — nie ma tedy powodu, aby się go wstydzić albo też lękać. Natomiast list pisany ręką włościanina a nie podpisany, traci na wartości. Upraszamy przeto naszych Drogich Czytelników włościan, aby pisząc listy do nas zezwalali na umieszczenie swoich nazwisk pod nimi.

Roboty w pasiece w obecnej chwili.

W miarę, jak pszczół w ulu przybywa, należy rozszerzać gniazdo, dodając z frontu t. j. od zastawki ramki z początkami. Dopóki pszczoły ciągną woszczynę pszczelą t. j. z komórkami małemi, dodaję ramki z małymi początkami, jeżeli zaś poczną ciągnąć robotę trutową, wstawiam całe ramki pszczele, albo wycinam plastro trutowe, a łatam plastrami pszczelimi; robię to dlatego, bym w pniu miał jak najmniej trutów. Należy jednak zostawić na plastrze po kilkadziesiąt komórek trutowych, a wtedy pszczoły tem się zadowolą i pociągną plastry pszczele. Wyściółka ze zimy już w ulu niepotrzebna, trzeba ją usunąć a do 10 czerwca powinno się w ulu znajdować 10 ramek. Gdyby się w jakiej okolicy otworzył pożytek, należy miód z plastrów pszczelich odmłynkować na miodarce, a wrócić pszczołom próżne ramki, by matka miała dość miejsca na czerwienie. Należy około 10 czerwca równać siłę wszystkich pni. Uskutecznia się to w sposób następujący: W dniu pięknym i pogodnym, kiedy najwięcej pszczół w pole wyleciało z ula, a więc około godziny 11 wbijam kołki przed ulami i na tych kołkach znaczę wysokość wylotów uli słabych i silnych, następnie stawiam pień silny na miejscu słabego, a słaby na miej-

scu silnego, uważając dobrze, by wyloty przypadały w to samo miejsce, co uli odstawionych. Otóż mucha stara (lotna) z ula silnego pójdzie na swoje dawne miejsce, gdzie zastanie ul slaby i wzmocni go, w ulu zaś silnym zostanie mucha, która jeszcze z ula nie szła w pole, nadto wejdzie stara z ula słabego. Oba pnie wyrównają się w ten sposób.

Można wyrównać siłę pni i w inny sposób, mianowicie przez zabieranie silnemu pniowi czerwiu krytego i dodawanie go słabemu; pierwszy jednak sposób jest mniej mozolny i prędzej do celu prowadzi. Ponieważ mamy czas pogodny, przeto zbliża się chwila rojki, należy więc przygotować próżne ule na roje, a centryfugę (miodarkę) na miód, bo w czerwcu prawdopodobnie będzie główne i obfite żniwo, którego wszystkim serdecznie życzę. Dobre ule i miodarki silne i tanie są jeszcze u Józefa Sędera w Łączanach poczta Ryczów. *S. S.*

Handel chrześcijański.

Libiąż Mały 10 maja 1901.

Szanowni Czytelnicy! Przed dziesięciu laty nie było w naszej gminie ani jednego sklepu chrześcijańskiego. Cały handel był w rękach jednego żyda, to też «stary Ślama» zrobił tu piękny majątek. Dzisiaj są w naszej wsi trzy sklepy katolickie, a żydy widzą, że z nimi coraz gorzej i dla tego chwytają się rozmaitych sposobów, aby nas podejść.

Przekonałem się o tem niedawno. Mając sklepik na uboczu, brałem z początku chleb u żyda, bo nie było katolickiego piekarza. Potem otworzył piekarnię katolik, więc oczywiście u niego zamówiłem pieczywo. Piekarz żydowski zaczął mi bardzo ganić chleb od katolika, ale, gdy widział, że nic nie wskóra, powiedział «jak nie będziecie brać u mnie, to wam uczynię» — a kiedyś tu znowu mówił jeden żyd, że «choćby nam tysiąc przyszło stracić, to musimy na swojem postawić. Katolik tu nie śmie mieć piekarni». Tak to niegodziwie żydzi idą ręka w rękę z sobą przeciw katolikom, a katolicy im spieszą na pomoc. Prawda, że wielu z pogardą odwraca się od żyda, gdy może kupić u katolika, ale są i tacy, co chodzą do żydów, żeby się przekonać, czy katolik dobrze naważy. Możecie sobie pomyśleć, kochani Czytelnicy, jak żyd wtedy waży, żeby oczernić katolika!

W naszej gminie były niedawno wybory na wójta. Wybraliśmy tutaj porządnego gospodarza Jana Kądziorę, którego ojciec był także kilkanaście lat wójtem.

Stara rada, jak zwykle, wniosła rekurs do starostwa i prosiła, żeby starostwo unieważniło nowy wybór dla tego tylko, że stary wójt Sikora wzorowo prowadził gospodarkę gminną. Prawda, że staremu wójtowi nic nie można zarzucić, ale «wolność Tomku w swoim domku!»

Pozdrawiam Szanowną Redakcyę i kochanych Czytelników «Prawdy».

Jan Będka, właściel sklepiku.

KRONIKA.

Czas zapłacić prenumeratę!

Tym, którzy w czerwcu zaprenumerują „Prawdę" od początku roku bieżącego, zniżamy prenumeratę na 3 korony do końca roku.

Wszystkie numera „Prawdy" od Nowego Roku począwszy mamy w zapasie.

Nowym prenumeratom dajemy, na żądanie, za darmo piękną powiastkę (odbitkę z „Prawdy") p. t. **Biała sukmana.** Opowieść z czasów Kościuszki. Napisał Bożysław.

Oświęcim. XX. Salezyanie w Oświęcimiu obchodzić będą dnia 2-go czerwca (w niedzielę św. Trójcy) uroczystość N. Maryi P. Wspomożenia wiernych. Kilku księży będzie słuchało spowiedzi już w wigilię. W samo święto będzie pontyfikował w ruinach Najprzew. ks. biskup Anatol Nowak, sufragan krakowski. Podczas sumy wygłosi kazanie Przew. ks. Janicki, gwardyan OO. Reformatów w Krakowie.

XX. Salezyanie zapraszają wszystkich pomocników i dobrodziejów.

Polowanie na niedźwiedzia. Pewien człowiek, prowadzący tańcującego niedźwiedzia, przybył śmiertelnie chory do Walentynowa pod Łobżenicą (Wielkie Ks. Poznańskie). Przywiązał niedźwiedzia do drzewa, a sam szukał umieszczenia, które znalazł u pewnego gospodarza. Niedźwiedź tymczasem się urwał i pobiegł na pole. Spotkawszy trzodę owiec, porwał jednę i uciekał. Ale gdy puszczono za nim psy, puścił zdobycz. Chłopi ze strzelbami i widłami udali się za niedźwiedziem. Jeden z nich zbliżył się do niego z widłami, które niedźwiedź połamał przedniemi łapami w drobne kawałki. Inny chłop wszedł na drzewo, chcąc strzelać do niedźwiedzia. Cała wieś była w wielkim niepokoju, aż nareszcie pomyślano o tem, aby przywołać z łóżka chorego właściciela owego niedźwiedzia i ująć tegoż z jego pomocą, co też się udało bez trudu. Ów człowiek wkrótce umarł, nie powiedziawszy swego nazwiska ani miejsca zamieszkania. Znaleziono przy nim około 130 marek.

Kierownicy szkół powiatu krakowskiego. Dnia 21 b. m. otworzył p. radca Laskowski wystawę prac kierowników szkół powiatu krakowskiego, urządzoną przez Towarzystwo ogrodnicze krak. za staraniem p. Spisa, c. k. inspektora szkół okręgu krak. zamiejskiego. Wystawa trwała przez 3 dni w salach Sukiennic, opróżnionych po wystawie obrazów. Oglądając wystawę, cieszyliśmy się, że nasze nauczycielstwo, pomimo walki prawie z nędzą, tak gorliwie pracuje w kierunku podniesienia z biedy naszego wieśniaka. Widzieliśmy tam różne ulepszone narzędzia gospodarskie, rolnicze, ogrodnicze i pszczelnicze, wyrabiane przez uczniów i nauczycieli. Ze sprawozdań, przedłożonych przez kierowników szkół, dowiedzieliśmy się, jak wielkie korzyści przynoszą drzewa owocowe i pasieki. Dość powiedzieć, że 1 pień pszczół daje w dobrym roku 20 koron, a 1 jabłoń 40 koron. Z wystawionych przedmiotów odznaczyły się szkoły w Zabierzowie, w Mogile, w Branicach, w Woli Justowskiej, w Rybnej. Wyborne wina miodowo-owocowe z Przegini duch. i Kaszowa stanowczo przewyższają nawet dobre wina węgierskie.

Szkoda wielka, że się nie postarano, by chociaż po

paru wieśniaków z każdej wsi zwiedziło wystawę — bo mogli bardzo wiele z oglądania tejże skorzystać.

Nagrody na wystawie sadowniczo-ogrodniczej zostały 23 b. m. ogłoszone. Najwyższe uznanie: dyplom honorowy za 40-letnią wybitną pracę w ogrodnictwie przyznano p. dyrektorowi Myszalowi z Zabierzowa.

P. Urbańskiemu przyznano premię 100 koron i dyplom zasługi. Ks. Fr. Urydze z Mogiły dyplom zasługi.

Złoty medal Tow. ogrodn. przyznano p. Lachowi (Wola Justowska) za jego 30 letnią skuteczną działalność w gminie i okolicy.

Wielki srebrny medal Tow. rol. i 50 koron nagrody przyznano p. Sęderze Stan. z Rybnej.

Sześć srebrnych medali z ministerstwa rolnictwa i jeden srebrny medal z Towarzystwa ogrodniczego rozdzielono w następujący sposób: P. Miętka z Prądnika otrzymał medal srebrny Tow. ogrodniczego.

Medale ministerstwa rolnictwa otrzymali pp.: a) Musiał (Przeginia) i 25 koron za wina owocowe, b) Madej (Bolechowice), a prócz tego 40 koron nagrody, c) p. Ślusarczyk (Witkowice) między innemi za slejd i narzędzia Tow. ogr., d) p. Biskup (Węgrzce), e) Orzechowski (Olszanica) i f) Kołodziejczyk (Łobzów).

Medal bronzowy i 60 koron nagrody udzielono p. Staszelowi (Rączna). P. Woźnemu Winc. z Krowodrzy medal bronzowy rządowy i 25 koron. Pannie Sekutowskiej (Russocice) medal bronzowy Tow. ogrod. i książkę „Ogród przy dworze Jankowskiego“. Panu Gibasowi (Brzezie) medal bronzowy Tow. rol. Panu Wojewodzie (Dojazdów) medal bronzowy rządowy. P. Łowczowskiemu (Bieńczyce) medal bronzowy rządowy. P. Kuźmie wielki medal bronzowy Tow. roln. i 25 koron nagrody z powiatu. P. Bisztydze (Czułów) medal bronzowy rządowy. Pann Cholewce medal bronzowy Towarzystwa. P. Kosowskiemu (Bronowice Wielkie) medal bronzowy rządowy.

Listy pochwalne przyznano pp.: 1) Kańskiemu, 2) Rogozińskiemu, 3) pannie Munkaczy (i 25 koron), 4) Kańce, 5) Pelczarównię Zofii, 6) Stanisławie Pelczarównie, 7) Maciaszkowi w Luboczy, 8) Gotkowskiemu, 9) Ślusarzowi, 10) Szafrańskiemu, 11) Góratowskiemu, 12) Widlarzowi, 13) Niedzielskiemu, 14) Kozłowskiemu.

W ostatnim numerze „Prawdy“ bardzo pięknie opisał ks. St. J. Kalwarye Zebrzydowską. Istotnie, miejsce to jest bardzo piękne i tysiące pielgrzymów corocznie tu przychodzi.

Jedno tylko jest „ale“. Nie wiadomo na kogo spada odpowiedzialność, czy na klasztor, czy na gminę Kalwaryi, że dla tych tysięcy pielgrzymów niema nigdzie miejsc ustępowych. Wszystkie gaiki, laski, trawniki są podczas takiego odpustu zanieczyszczone, i powstaje smród nie dozniesienia. Mnie się zdaje, że pobożność z porządkiem powinny iść w parze i wzajemnie się przecież nie wykluczają. Kto był w Częstochowie i innych miejscach odpustowych, widział jaka panuje wszędzie czystość i porządek. Kalwarya, mając śliczne położenie, ze swemi kaplicami wyglądałaby jak cacko.

Wystawienie miejsc ustępowych nie wymagałoby przecie takich wielkich sum, by ich złożyć nie zdołano. Należałoby w każdem miejscu ustępowem postawić stróża, by przestrzegał porządku; a choćby nawet ustanowioną była taksa za użycie wychodka, i tę chętnie każdy by zapłacił, byle zachowano przyzwoitość i czystość w miejscu ustępowem.

Także i to podnieść należy, że uzyskany w ten sposób nawóz kloaczny bardzo dobrze spieniężyć można, gdyż okolica Kalwaryi potrzebnje go. Zyskałoby się więc pod względem porządku, piękna, zdrowia i materyalnie.

Należałoby dalej przed klasztorem wyszutrować dziedziniec, który w czasie deszczu przemienia się w bagno. Wreszcie licznym pielgrzymom trzebaby zapewnić choć skromny nocleg.

Ks. Gwardyan w rzewnej odezwie odwołał się do naszych serc i kieszeni w celu odnowienia świątyni. Chętnie przyczynimy się do odrestaurowania miejsca świętego, ale żądamy, ażeby uwzględniono nasze słuszne żądania zdrowotne i estetyczne. *W. Ł.*

Rada zawiodła. W roku zeszłym ktoś podał w pewnej gazetce następujący sposób, aby ziemniaki zachować długo i aby nie kiełkowały: należy wybrać dół w ziemi w pagórku, by woda nie podeszła, następnie nasypać ziemniaków i przykryć ziemią. Ja tak zrobiłem. Teraz zajrzałem do nich i przekonałem się, że zrosły tak, iż wybierając je, musiałem wszystkie obierać. Przeciwnie w kopcach ledwo kiełki popuszczały. *W. Ł.*

Pęknięcie działa gradowego. Z Tryjestu donoszą: W miejscowości Pinguento w Istryi strzelano z działa w celu rozpędzenia chmur gradowych. Działo pękło, przyczem cztery osoby zostały ciężko ranne. Jedna z nich już skonała.

Chłopiec 4-letni zabójca. W Łabiszynku pod Gnieznem 4 letni chłopiec zabił 7-letnią dziewczynkę. Dzieci bawiły się wspólnie, ale podczas zatargu chłopiec rozgniewany pchnął dziewczynkę w piersi tak nieszczęśliwie, że w niespełna pół godziny skonała.

Katastrofa górnicza. W Waldenburgu w szybie Hermanna podczas katastrofy straciło życie 21 górników.

Straszna katastrofa. Wieczorem 23 z. m. gromada wieśniaków, złożona z mężczyzn, kobiet i dzieci, przeprawiała się na promie przez Dniepr pod wsią Kaczkarowską, w gubernii chersońskiej. Prom był bardzo pierwotny, dosyć niedbale zbity z desek dębowych, bez baryer. Natłoczyło się na niego za dużo osób, które na domiar złego zabrały jeszcze dwa konie. Ledwie prom dostał się na środek rzeki, jedna silniejsza fala przechyliła go na bok. Byłoby to niczem, gdyby ludzie nie zaczęli krzyczeć i nie rzucili się tłumnie ku przeciwnemu jego brzegowi. To przechyliło prom na drugą stronę i przestraszyło dwa konie, które zaczęły tratować ludzi i spowodowały straszne zamięszanie na małej, bo zaledwie cztery sążnie kwadratowych mającej płaszczyźnie promu. Naturalnie, prom poszedł na dno, a z nim wszyscy ludzie. Był to obraz przerażający. Przyglądała mu się z brzegu gromada, oczekująca na jadących, bezsilna jednak, aby nieść im pomoc. Przeraźliwe krzyki wstrząsały powietrze. Tonący chwytali jeden drugiego, pchając się w otchłań. Dopiero po kilku minutach skoczono tonącym na ratunek. Pewien parobek, nazwiskiem D. Donczenko, dzięki swej nieustraszonej odwadze i poświęceniu, zdołał uratować na łódce 50 osób. Inny zręczny pływak ocalił trzy kobiety. Trzech wieśniaków uratowało się tylko dzięki temu, że chwycili się płynącego konia.

Nieludzka matka. W Przemyślu przed trybunałem Sądu przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Maryi Paszkiewiczowej, która w najokropniejszy sposób zamordowała swe nieślubne dziecię. Wprost grozą przejmujące były zeznania przesłuchanych przy rozprawie świadków, opisujące, w jaki sposób pastwiła się Paszkiewiczowa nad swem dziecięciem, i faktycznie wierzyć się nie chciało, iżby matka mogła dopuścić się takiego katowania i torturowania własnego dziecka.

Niedość, że morzyła je głodem, dając mu do jedzenia tylko odpadki i zgniliznę, niedość, że zamykała je na strychu lub w komorze, pełnej szczurów, i tam mu kazała sypiać, niedość, że targała i biła je codziennie, przywiązywała do słupa w stancyi i to często nawet na noc, niedość, że kazała mu dźwigać ciężary, pod którymi dziecko upadało, ale była nawet tak nieludzką, że przypiekała je rozpalonym żelazem lub sadzała na garnku napełnionym żarzącymi węglami. Wreszcie, aby pozbyć się dziecka, uderzyła je prawdopodobnie

polanem w głowę i zabiła. Przysięgłym postawił Trybunał dwa pytania, pierwsze na zbrodnię morderstwa, drugie na zbrodnię dzieciobójstwa. Na drugie pytanie odpowiedzieli sędziowie przysięgli 12 głosami tak, a wobec tego zasądził trybunał Paszkiewiczową na 14 lat więzienia.

Morderca króla włoskiego Humberta, anarchista Bresci, który skazany na całe życie przebywał we więzieniu w San Stefano, odebrał sobie życie, powiesiwszy się na własnych spodniach.

Żywcem spalony. Z Kałusza piszą: W pożarze, jaki wybuchł dnia 20 maja w Wierzchni w stajni włościanina Łuciowa i zniszczył doszczętnie trzy chaty i ośm budynków gospodarskich, zginął także parobek Iwan Łuciów, który spał w stajni.

Ks. Żyguliński, poseł, wniósł w Kole polskiem, aby poczyniło kroki do wyjednania Członkom Kółek rolniczych zniżki jazdy kolejami państwowemi. Koło uchwaliło wniosek ten w stosowny sposób poprzeć.

Pomnik cesarzowej Elżbiety postawiono w Gedele i uroczyście odsłonięto w dniu 19 maja. W uroczystości uczestniczył cesarz z całym dworem.

Obostrzenia paszportowe dla żydów. Władze rosyjskie zamknęły granicę dla wszystkich żydów, zaopatrzonych tylko w półpaski. Wpuszczani będą tylko żydzi z wizowanymi pełnymi paszportami.

† **W klasztorze** Alwernii umarł **O. Eleazar Widzisz**, kapłan jubilat, w 82 roku życia. Był to zakonnik Bernardyn, powszechnie lubiany. Był przełożonym OO. Bernardynów w Kalwaryi. W tym czasie odbyła się koronacya cudownego obrazu Matki Boskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej w r. 1887.

† **W Mucharzu** zmarł Andrzej Wądolny, przeżywszy 55 lat. Był to wzorowy gospodarz, a pilny czytelnik naszej gazety.

Polecamy dusze ich pobożnym modłom czytelników.

Odpowiedzi Redakcyi.

X. Potoczek w Bol. „Prawda“ zapłacona do końca b. r.

Nuckowski w Lip. Fotografij nie ma.

Stan. Mar. w Bochni. Nie zarządziliśmy odbitki z „Jutrzenki wolności“. Za nową powiastkę bardzo dziękujemy. Niestety, nie będziemy mogli wnet jej drukować, bośmy przyrzekli komu innemu pierwszeństwo.

B. Grydyk w B. Wydrukujemy.

J. Dro w Str. Wydrukujemy.

Ceny targowe.

W Krakowie 28 maja.

Pszenica biała 8·10—8·35 kor., czerw. 8·00—8·30 k., żółta 8·00—8·30 k.; żyto 6·90—7·30 k.; jęczmień browar. 6·25—6·75 k., jęczmień na kaszę 6·00—6·15 kor.; owies 6 70—7·10 k. Wszystko za 50 klgr.

Kalendarz kościelny.

2. Niedziela, 1 po Św. Trójcy św. — 3. Poniedziałek, Klotydy kr. — 4. Wtorek, Saturniny. — 5. Środa, Florencyi p. — 6. Czwartek, Boże Ciało. Norb. — 7. Piątek, Roberta b. — 8. Sobota, Medarda b.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.